Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 184. Lwów, Poniedziałek dnia 6. Sierpnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesi
33.00
do
z p
37.0
pańs
C
2000 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561

Kraków
Bibljoteka Jagiellońska
33.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 500 Mk. Nadesłane 1500 Mk. Nekrologia 1200 Mk. Na pierwszej kolumnie 2500 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 2200 Mk. Po kronice i komunikaty 2000 Mk. Dział ekonomiczny 2500. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 150 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 200 Mk. Peski na kolumnach tekstowych po 3000 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Elektryczne urządzenia Dworów o własnej maszynowni oraz dostawę maszyn dla młynów, gorzelń, tartaków przemysłu — drzewnego i metalowego uskutecznia —

BIURO INŻYNIERSKIE
„TECHNIKA“
LWÓW, ulica Lenartowicza 12.
Porada techniczna i kosztorysy bezpłatnie. 1808

Czas odnowić przedpłatę!

Idea Legjonowa.

Idea Legjonowa jest ideą walki **czynnej** o niepodległość i mocarstwowe stanowisko **Państwa Polskiego** w Europie. Idea ta narodziła się w mrokach niewoli politycznej, wtedy gdy sama myśl o niepodległem państwie polskiem była uważana przez jednych za marzycielstwo, przez drugich za szaleństwo, a przez trzecich i najlichszych Polaków za „intrygę naszych wrogów“. Trzeba było mieć istotnie wyzwoloną duszę, aby się ważyć na taką wielką i śmiałą myśl, aby ją postawić **realnie** i wskazać, że warunkiem odzyskania niepodległości jest mieć własną fizyczną i moralną siłę, tj. **własne narodowe wojsko.**

Myśl tą postawił **realnie** Józef Piłsudski, porwał za sobą część narodu polskiego, zorganizował to wojsko w najcięższych warunkach, poprowadził je do boju przeciw największemu ówczesnemu wrogowi, tj. **Rosji**, i w tem leży historyczna wielkość Piłsudskiego, której nie sfałszuje ani nie zaciemni zawiść ludzka, ani kłamstwo, ani żadna intryga.

Całkiem dziś dziesiątorzędną rzeczą jest, jaki był stosunek do Legjonów b. Austrji czy b. Niemiec. Całkiem obojętną jest rzeczą dla historji strona prawno-formalna Legjonów Polskich. Historja wykazała, że Legjony to były z ducha i krwi wojskiem narodowem i że to wojsko potrafiło tak samo dobrze bić Austrjaków, Niemców, jak Moskali gdy tego wymagała narodowa potrzeba. Około czynu Legjonowego, czynu orężnego owijała się i krzepła **państwowa myśl** polska. Gdy nasza ugoda próbowała losy Polski przytroczyć do zwycięskiego rydwanu moskiewskiego zaborcy, gdy szczytem marzeń politycznych dla naszych ugodowców była **autonomja** pod berłem rosyjskiego cara — Legjoniści byli żywą pochodnią idei **państwowości** polskiej, realizowanej własną krwią, czyli najwyższą ofiarą na jaką tylko człowiek może się zdobyć.

Ta walka **Ideji Legjonowej** z myślą **ugody** trwa przez cały czas wielkiej wojny. Ideja Legjonowa musiała walczyć nie tylko z przeszkodami zewnętrznemi, z Rosją, naszym największym wrogiem, bez rozgromienia którego nie można było marzyć o niepodległości, z dwoma innymi zaborcami, którzy z krwi legjonistów próbowali uczynić intrygę i dywersję polityczną, ale Ideja Legjonowa umiała pokonywać opór i gnuśność naszego społeczeństwa, które przyzwyczajone przez długie lata do niewoli nie umiało z siebie zstrząsnąć jarzma **pasywizmu**, tj. biernego i bezczynnego wyczekiwania przebiegu wypadków, czyniąc z Polski bierny **objekt** zdarzeń historycznych, na które Polska żadnego wpływu nie miała.

I dopiero końcowe dni wielkiej wojny wykazały całą słuszność i mądrość myśli Legjonowej. Garść Legjonistów, czy to w mundurze, czy też w cywilnych bluzach „peowiaków“, rozbraja tysięczne zastępy zdemoralizowanych okupantów, oczyszcza kraj z wroga i w ogniu walki formuje coraz liczniejsze zastępy **wojska polskiego**, które musiało w zaraniu państwa polskiego prowadzić wojnę na kilka frontów. Marzenie Piłsudskiego przemieniło się w **rzeczywistość: Państwo** polskie powstało wzniesione na ramionach wojska polskiego!

A tak wielką była siła zwycięskiej Ideji Legjonowej, że już nie było w Niepodległej Polsce miejsca na walkę o **władzę. Józef Piłsudski**, twórca Legjonów, inicjator aktywizmu polskiego w najzupełniejszem tego słowa znaczeniu, obejmuje władzę za zgodą całego narodu, za zgodą swoich przyjaciół i wrogów. I **czyn ideji** Legjonowej trwa dalej. Toczy się wojna o polskie granice, o Polskę wielką, **mocarstwową**, bo inną Polska być nie może. Wojna kończy się wielkiem zwycięstwem, za którem idzie pokój ryski, i utrwalenie Rzeczypospolitej Polskiej jako szóstego z rzędu mocarstwa w Europie.

A równocześnie w czasie wojny, niemal pod granatami i szrapnelami, buduje się cały aparat państwowy, gorzej niż z niczego, bo z gruzów pozostawionych po zaborcach i okupantach. Przy budowie tego aparatu państwowego i w zwycięskiej wojnie dużą, jeżeli nie decydującą rolę odgrywają Legjoniści.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Płachty nieprzemakalne
Płachty żniwne, worki gospodarskie poleca
Fabryka N. ZEMSZ i S-wie
Warszawa, Chłodna 38. — Telefon 2986, 3588.
Rok założenia 1893. 1113

Następuje ostatni ważny akt w dziejach budowy państwowości polskiej: **uznanie granic** przez mocarstwa zachodnie. I w tym akcie pewną zasługę mają legjoniści.

Po tym ostatnim akcie, władzę objęli inni, twórcy polskiego **pasywizmu**, a jak budują Polskę, to wszyscy na własne oczy widzimy. Nie chcę omawiać tego szczegółowo, aby nie macić nastroju uroczystej chwili.

Patrząc na zdarzenia szeregu ubiegłych lat, od sierpnia 1914 r. aż po chwilę dzisiejszą, Legjoniści mogą być dumni ze swoich czynów. Ich ideja zwyciężyła! A patrząc dziś na mocarstwowe stanowisko Polski, — nadaremnie nadszarpywane chwilowo przez ludzi niedołężnych jakkolwiek żądnych władzy — mogą z dumą powiedzieć, że to cześć i ich zasługi.

Legjonistów dziś rugują z wojska i z publicznych stanowisk, ale zaprawdę ta ślepa furja długo nie potrwa, bo już się obecnym władcom pali pod stopami. Już się oglądają, którемi by drzwiami umknąć, bo sytuacja w kraju staje się coraz groźniejszą.

Bądźcie spokojni Legjoniści, bo to co się dziś dzieje, drobny i przemijający epizod w dziejach Polski. W historji zwycięża ten, kto ma siłę twórczą, odwagę, charakter i zdolność poświęcenia się, a taką odwagę wyście wykazali.

W rocznicę narodzin Polskiego Czynu zbrojnego skupcie wasze siły, przeglądnijcie szeregi, umocnijcie dusze, sprostujcie drogi, abyście zawsze byli jednością i zawsze w pogotowiu, jak to było pamiętnego dnia 6. sierpnia 1914 r.

Jan Dąbski
poseł na Sejm

—•••—

Przyjazd marszałka Piłsudskiego.

PIERWSZY DZIEŃ POBYTU.

Uczcił Lwów Komendanta podarunkiem z głębi serca wydobytym. Ofiarował mu Święto szczerych serc i gościnnie rozwartych ramion.

Ześrodkował całą uwagę na Nim, przyśpieszył tempo swego życia i wywołał przez Niego z dziewięcioletniej przeszłości moment uczuciowy tak potężny, jakim żył wtedy, gdy wysyłał na pierwszy bój kompanje Strzeleckie.

Nie marszałków pochodu, lecz serce wyłożył w dani.

* * *

Już na długo przed przyjazdem Komendanta napełniły się ulice tłumem odświętnym — twardym jakimś i nieustępliwym, a zarazem miękkim szczerością i braterskim. Pobliże dworca i peron zapełniony uczestnikami zjazdu. Girlandy choiny błyszczą na tle kratczych konstrukcji hali, w zwartych szeregach kraśnieją panie z naręczami kwiatów.

Duża gromada oficerów byłych Legionów z wszystkich trzech brygad owładnęła powierzchnię peronu. Odszukują się dawni towarzysze, przyjaciele od jednej menażki lub jednej łopatki, jak to było pod Mołotkowem lub Łowczówkiem.

Wojskowość oficjalna, tutejsza przybyła w pokaźnej liczbie.

A więc generałowie: Thullie i Linde w zastępstwie dowódcy O. K. VI. gen. Niesiołowski, imieniem inspektoratu V. armji pułk. Marjański, imieniem dowództwa miasta pułk. Hołobut, szef sztabu D. O. K. pułk. Rylski, d-ca dyw. piech. pułk. Rosnowski i duża część korpusu oficerskiego. Z województwa — nikogo nie było!! (lepiej witać cudzych).

Miasto reprezentowali prezydent Neuman i wiceprez. Obirek. W komplecie zjawił się komitet przyjęcia Komendanta z prezesem prof. dr. Zakrzewskim na czele, następnie Związek b. Legjonistów z prezesem Niedźwieckim na czele, Związek Obrońców Lwowa, Związek Inwalidów, Towarzystwo uczestników powstania 1863/4 z prezesem Syroczyńskim, Liga Kobiet, Klub politycznej kobiet postępowych i długi szereg innych delegacji, oraz reprezentacja dziennikarzy z red. Laskownickim na czele.

Wreszcie zjawili się kolejarze w bluzach robotniczych, tak wprost od pracy, by przywitać dziadka.

Wśród entuzjastycznych okrzyków i hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę kolejarzy, wjechał na peron pociąg wiozący Marszałka Piłsudskiego, liczne grono posłów sejmowych, m. i. posłów Dąbskiego, Wojtowicza, Miedzińskiego, Bujaka, Hausnera, Kościałkowskiego, Libermana, dr. Tad. Hartleba, Malinowskiego i i. z senatorów: p. Wysloucha. Marszałkowi towarzyszyli: adjutant Wieniawa - Długoszewski, płk. Kukiel, dr. Kazimierz Świtalski i w. i.

Wysiadającego z pociągu Komendanta powitali wpierw generałowie, a następnie prezydent miasta Neuman następującemi słowy: Z głęboką czcią wita Cię, Panie Marszałku i Komendancie, w tych prastarych murach odwiecznie polskie miasto Lwów, jako twórcę legjonów i ich bohaterskiego Wodza. Jak prawie każda wielka idea narodowa miała swój początek we Lwowie, tak też w przeczuciu potrzeby zmartwychwstania Ojczyzny formowali się we Lwowie Strzelcy, którzy stali się zawiązkiem Legjonów.

Imię Twoje, Panie Komendancie i Marszałku, jest nierozerwalnie związane z historją, czynami i sławą Legjonów. Cieszymy się, iż doroczny Zjazd Legjonów dał Tobie, Panie Marszałku, sposobność odwiedzenia naszego grodu.

Ze Lwowem wiąże Cię, Panie Marszałku, dużo nici, bo stąd szerzyłeś swoje idee.

A że Lwów w walkach o wolność Ojczyzny był najwierniejszym i najmężniejszym żołnierzem, sam uznałeś, zdobiąc go własną ręką jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz krzyżem Virtuti militari.

Niechże obecny pobyt we Lwowie przypomni Ci owe chwile, które tu przeżyłeś i niechże będzie Ci miłym. W tem przekonaniu witam Cię jeszcze raz serdecznie!

Komendant podziękował ukłonem wojskowym, przeszedł przed frontem kompanji honorowej złożonej ze Strzelców i odebrał raport od dowódcy obyw. Rydeta.

Tu dopiero wykrzyknęły piersi Legunów pełnem oddechem: „Niech żyje Komendant", Niech żyje dziadek! Te piersi, które z opętańczym wykrzykiem „hu-r-r-ra!!" brały Kielce, Miechów, bagnetem odbijały Rafajłowa, Mołotków, Pasieczną, Jastków, szablą — Rarańczę, granatem ręcznym — Koszyszcze i setki innych, później na froncie włoskim — Mte Tomba i Piavę, później jeszcze Lwów i Kijów, te które drwiły ze śmierci i życia... dla życia Polski.

Z setek gardzieli płynął okrzyk bojowy, czynem żyjemy i czynu żądamy.

W ciągłym strumieniu kwiatów rzucanych przez panie wszedł komendant do sali przyjęć, gdzie powitał go prezes komitetu prof. Zakrze-

Wśród książek o Józefie Piłsudskim.

Nie było jeszcze czasu pisać wiele o Komendancie!

Czasy zaborcze, wojna światowa, potem polska wojna, następnie okres rządów Naczelnika Państwa — tak szybko po sobie nastąpiły, że trudno było myśleć o książce — którаby mogła zawierać wszystko, co tylko dotyczy Imienia i pracy Józefa Piłsudskiego.

Tem bardziej trudno, że praca Jego nie skończyła się jeszcze a wierzę, że książka, zawierająca wszystko co dotychczas zdziałał Józef Piłsudski byłaby tylko częścią treści tej książki, która kiedyś zawierać będzie to — co jeszcze zdziała ten silny, nieugięty, niespożyty, wytrwały i opatrznościowy duch!

Pisano jednak wiele!

Pisali wyznawcy Jego idei!

Pragnąłbym zebrać bibljografię tych pism, a korzystając z moich skromnych zbiorów i notatek — wymienię tylko książki i broszury, pomijając bardzo wiele artykułów, umieszczanych w wszystkich prawie pismach polskich, których część tylko posiadam.

Trudno mi zatem dział ten dokładnie zestawić dzisiaj.

Nie wymienię także tych pism i książek, których ostrze — zwrócone było **przeciw** Piłsudskiemu, chociaż — jak słusznie pisała Marja Wielopolska-Janowska, że są to najpiękniejsze książki o Nim.

Nie wspominam także tych książek i pism, które opisując dzieje Legjonów, wiele miejsca poświęcają Twórcy armji polskiej.

Jedną z najpierwszych książek, wydanych o Piłsudskim, jest **Wacława Sieroszewskiego „Józef Piłsudski"**, Piotrków 1915, (stron 87).

Książka ta, mówiąca o życiu i czynach Komendanta — doczekała się dotychczas kilku wydań.

Po wyjściu z druku tej książki, ukazało się wiele broszur, pism i ulotek, z których nadmieniam:

„W Pierwszą Rocznicę" — Lwów 1915.

Z. Zygmuntowicz, „Józef Piłsudski", popularny życiorys twórcy armji polskiej — Lwów 1916 r.

Stanisław Witkiewicz „Ostanie słowa" — Piotrków, 1916.

Antonina Sokolicz, „Ideologja Piłsudskiego" Kijów 1917.

Marja Pomarańska: „Pieśń o J. Piłsudskim" Warszawa (Lublin 1917).

(Krzewski) „Kaprala Brygady Piłsudskiego Szczapy" poglądy. Warszawa 1917.

„Dlaczego czcimy dzień szósty sierpnia". Warszawa 1919.

K. Lilienfeld-Krzewski „Komendant wychowawca" Warszawa 1919.

Wincenty Rzymowski „Jak Józef Piłsudski walczył o Polskę" Zamość 1919.

W. Sieroszewski „Józef Piłsudski" Warszawa 1920.

Antoni Anusz „Naród, Armja i Wódz" Warszawa 1920.

Boje Leg. Pol.: „Walki na Podhalu" Piotrków 1915.

Stanisław Długosz „Przed złotym czasem" Kraków 1917.

W. Hausner „Polska orjentacja" Ameryka 1915 r.

Bandrowski Juljusz Kaden „Piłsudczycy" Oświęcim 1915 (stron 123).

Józef Musiałek „Rok 1914" (dzieje B-dy Piłsudskiego) Kraków 1915 (stron 151).

W. Poharz „Legjony na polu walki, działanie I. pułku leg." Piotrków 1916 (str. 235).

Boje. „Z bojów b-dy Piłsudskiego" Kraków 1915 r.

J. Jędrzejewicz „Józef Piłsudski" Warszawa 1920.

„Józef Piłsudski do swoich żołnierzy" Warszawa 1920.

Dymitr Mereżkowski, Józef Piłsudski Warszawa 1920.

„Józef Piłsudski" — w 6-tą roczn. wymarszu. Lwów 1920.

Zofja Myślińska „Naczelnik Państwa Józef Piłsudski" Poznań 1920.

Stefan Roszko „Nasz wódz naczelny" Zamość 1919.

„Nacz. wodzowi — Wielkopolscy żołnierze" 1920 r.

Apolinary Krupiński „Pieśń o Józefie Piłsudskim" Zamość 1920 (wyd. III.). Stron 219.

Jura Albin „Jak wojował Piłsudski za Polskę" Kraków 1920 (stron 184).

J. Iwaszeński „Armja i Naród" 1920

A. Strug „Odznaka za wierną służbę" Warszawa 1921.

Jan Kwapiński „Pod Rogowem" 1922.

Stan. Pełczyński „List otwarty do J. Piłsudskiego" Lublin 1922.

Zdzisław Kleszczyński „List otwarty do J. Piłsudskiego".

Jak już wspomniałem, nie ma jeszcze książek o pracy Komendanta — jako Naczelnego wodza i Naczelnika Państwa, co bezspornie potroi dotychczasowe, krótkie zbiory i pisma.

Z. Z.

—•••—

wski podnosząc fakt wzbogacenia się historji o jedną wielką indywidualność. Wśród nieustannych okrzyków, zszedł marszałek ku portalowi. Tu powitała go orkiestra.

W rozwartej przestrzeni portalu ukazało się falujące morze głów nad którem sterczały liczne drzewce sztandarów związkowych. Cała powierzchnia pod dworcem i ul. Gródecka zapełniona była publicznością. Mimo dotkliwego deszczu — stawili się wszyscy, którzy myślą i pragną oddechać atmosferą demokracji.

U wyjścia z dworca robotnicy wyprzęgli konie z powozu i wieźli tryumfalnie marszałka przez ulice napełnione publicznością i policją(?!) ku hotelowi George'a, do kwatery marszałkowskiej.

Przed powozem szły orkiestra kolejowa, Zw. obr. Lwowa, Związek strzelecki, Legioniści, a za nim Związki Zawodowe.

Pochód przeszedł pod dwoma bramami tryumfalnemi, u wylotu dojazdu kolejowego i w ul. Kopernika i zatrzymał się pod kwaterą marszałka. Wśród ponownego wybuchu entuzjazmu komendant wysiadł z powozu i udał się do apartamentów. Wywołany okrzykami zgromadzonej publiczności, marszałek wyszedł na balkon i ukłonem wojskowym dziękował za serdeczne powitanie.

Ruch w mieście bardzo ożywiony. Nastrój podniosły.

OBIAD.

O godz. 2 popoł. spożył marszałek Piłsudski obiad, w gronie złożonem z kilkudziesięciu osób, w tem posłowie, oficerowie legjonowi, towarzysze ideowej pracy. Zebrani przez cały czas byli pod urokiem miłej, czarującej a głębokiej konwersacji komendanta, który był pełen humoru i werwy.

WIECZORNICA W RATUSZU.

Nie pamiętają mury ratuszowe takiego natłoku obecnych, takiego zapału, takiego serdecznego nastroju. Nie można się było wprost ruszyć chwilami na schodach, na kurytarzach, w salach. Człowiek obok człowieka, głowa przy głowie — oto był dowód, że Lwów stanął i stoi pod znakiem Piłsudskiego i Legionów. Gdy zjawił się marszałek Piłsudski, nie było końca okrzykom, wiwatom. A wszystko płynęło z serca. Nie pamięta Lwów takiego entuzjazmu. Niema w Polsce drugiego człowieka, któryby miał taki odzew w duszach.

Komendant sporą chwilę spędził na rozmowach z legjonistami na podpisywaniu fotografji. Potem przeszedł do salonów prezydjalnych, gdzie w ściślejszym gronie przedstawicieli społeczeństwa i przyjaciół spędził czas na rozmowie. Zjawiła się tam deputacja huculska, która w serdecznych słowach oddała marszałkowi hołd, oddała mu się w opiekę i prosiła o odwiedziny.

A Piłsudski serdecznymi oczyma, jak prawdziwy ojciec wpatrywał się w zebranych i mówił po prostu, z tem naturalnem wzbudzającem szacunek dostojeństwem, które cechuje ludzi wielkich.

Z parlamentarzystów przybyli z klubu ludowego P. S. L. senator Wysłouch, pos. Dąbski, dr. Polakiewicz, Wojtowicz, Miedziński, Bujak, z Wyzwolenia pos. Kościałkowski, z P. P. S. pos. Malinowski, i Hausner.

WYPROSZENIE NIEPOŻĄDANEGO GOŚCIA.

Na wieczornicy zdarzył się znamienny incydent. Oto ośmielił się na nią przybyć osławiony p. Bryl. Legjoniści jednak taką zajęli wobec niego postawę i tak wyraźnie dali mu do zrozumienia, że obecność jego odczuwają jako obelgę, że p. Bryl zmuszony był opuścić ratusz, przy czem tak się zdenerwował, że jednego z posłów prosił o osłonę.

DEPESZA MINISTRA SZEPTYCKIEGO NA ZJAZD LEGJONOWY.

Warszawa. (AW). „Ekspres" donosi, że min. spraw wojsk. gen. Szeptycki wysłał na zjazd Legjonowy do Lwowa depeszę, utrzymaną w tonie serdecznym.

Dalszy program Zjazdu.

Niedziela dnia 5. sierpnia: Godz. 9'30 rano Msza polowa na Cytadeli. — Godz. 11 rano: Uroczyste otwarcie Zjazdu w salach Ratusza i odczyt. — Godz. 13 w południe: Wspólny objad Legjonistów i zaproszonych gości w sali restauracyjnej na Placu „Targów Wschodnich". — Godz. 16. popołudniu: Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza Obrońcy Lwowa. — Godz. 20 wieczór: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. — a) Przemówienie Andrzeja Struga. — b) „Cyd", Stanisława Wyspiańskiego.

Poniedziałek dnia 6. sierpnia: Godz. 10 rano: Obrady delegatów przy współudziale Komendanta Józefa Piłsudskiego w salach Ratusza miejskiego.

Bilety na uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim są do nabycia w Sekretarjacie przy ul. Zielonej 7.

Nalepki do ozdabiania okien w dniach Zjazdu, do nabycia we wszystkich kioskach inwalidzkich i lokalu Związku Leg. ul. Zielona 7.

Pod Wezuwjuszem.

(Kor. „Kurjera Lwowskiego.")

Neapol 29. lipca 1923.

Siedząc na ławce marmurowej we wspaniałym parku „Villa Nazionale" nad zatoką Neapolitańską, patrzę i dumam. Wezuwjusz, jak zwykle, rzuca kłęby dymu ciemnego w głębokie, lazurowe niebo; zatoka pokryta setkami zwinnych łodzi; w głębi sino zarysowują się góry Sorrentu. Widok przepyszny, niezapomniany.

Ale oto nadbiega chłopiec uliczny i natrętnie domaga się wsparcia. Ledwo pozbyłem się natręta, a już jakiś opasły obywatel zaczyna mi tłumaczyć, że widok jest przepyszny i wyciąga rękę po zapłatę.

A w chwilę potem inny z tajemniczym wyrazem na twarzy zaprasza na „Pompejańskie tańce". „Pompeja wskrzeszona" — szepce zachęcająco „12 nagich kobiet tańczy, a potem..." i chwyta za rękę jak rodzonego brata, ciągnąc na rzymskie rozkosze.

Wiedziałem, co to znaczy: 100 lirów za wątpliwą przyjemność. Już tegoż samego dnia conajmniej dziesięciu dżentelmenów zdążyło mnie w ten sposób zaprosić. Z rozpaczą obejrzałem się, dokąd uciec, aby uwolnić się od apostołów piękna; Ale na szczęście Pompejańczyk odszedł i nikt nie nadchodził. 10 minut wypoczynku w samotności!

Boże! ileż rozkoszy możnaby użyć we Włoszech, gdyby nie — Włosi. Jakto? — zapytacie. A tak, dla inteligenta Polaka, nie malarje, nie upały — ale Włosi są największą plagą. Każdą rzeźbę, każdą kapliczkę ładniejszą itp. zasłonili grubym obywatelem i uzbroili go w bilety.

Ba! mało tego. Chcesz wyjść np. na kopułę kościoła św. Piotra w Rzymie; zapłaciłeś bilet wstępu, myślisz, no, stało się. Ale oto na każdym niemal zakręcie schodów stoi „cicerone", bez pytania objaśnia i wyciąga rękę. Nawet na wysokości 130 m. na samym szczycie stoi pan w mundurze i z zachwytem opowiada o wielkości dzieła Michała Anioła.

Nigdzie na świecie chyba niema tak dużo próżniaków, co we Włoszech. Korzystają z pracowitości i genialności swoich przodków i stali się handlarzami — i jak sprytnymi handlarzami! Przyjedź, zapłać, zobacz — i uciekaj. A myślicie, że zato są choć wdzięczni przyjeżdżającym? Bynajmniej.

Włosi są narodem niezmiernie egoistycznym. Kochają siebie i tylko siebie. Dola i niedola innych nie wzrusza ich zupełnie. Gdy powiesz Włochowi, że są na świecie i inne kraje piękne, zachmurzy się i nie chce rozmawiać. Obcych języków nie uczy się; nawet francuskiego i angielskiego nikt prawie nie zna. O Polakach nie mają żadnego pojęcia.

Ale bo też Polaka nie spotkasz teraz w środkowych i południowych Włoszech. W ciągu 2 tygodni zetknąłem się z wielu Anglikami, Francuzami, Czechami, ba, nawet z Chińczykami i Murzynami — a Polaka nigdzie.

Bo i oczywiście: któż z Polaków pojedzie? Dla inteligenta za drogo (40—60 lirów dziennie, nie licząc kosztów jazdy), a paskarz woli grać na giełdzie. Za to Czesi wykazują ogromną ruchliwość; całe gromady ich widziałem w grotach Postumji (Postojny), na placu św. Marka w Wenecji, w pałacu Pittich w Florencji, w katakombach św. Kaliksta w Rzymie. Dobrze im tutaj: tanio, piwa wbród, jedzenie smaczne, no — i faszyzm bogatym fabrykantom z Pragi podoba się.

Trzeba przyznać, że spokój w kraju zupełny. Wszędzie gwardja faszystowska baczy pilnie, aby Mussolini był czczony. Nawet ruiny amfiteatru w Rzymie goszczą kompanję gwardji pieszej i konnej.

Dowód wielkiej przezorności, bo często z ruin rodzi się... **R. Balawelder.**

Sprawy polskie.

KOMISJA SKARBOWA SENATU PRZYJĘŁA PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowej przyjęto bez poprawek ustawę o prowizorjum budżetowym uchwaloną przez Sejm.

STOPNIE OFICERSKIE W MARYNARCE HANDLOWEJ.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Weszła w życie ustawa sejmowa o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej. Zgodnie z ustawą ustanowione zostały nast. stopnie oficerskie w marynarce handlowej: 1) kapitan wielkiej żeglugi, 2) kpt. małej żeglugi, 3) porucznik wielkiej żeglugi, 4) por. małej żeglugi, 5) kpt. przybrzeżnej żeglugi.

Wykonanie ustawy powierzono ministrowi przemysłu i handlu.

Komisarze dewizowi.

Warszawa. (AW.) Według nowego rozporządzenia w min. skarbu w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach państwa stanowiska komisarzy dewizowych. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zestawiać dane cyfrowe i poddawać rewizji działalność komisarzy. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu w min. skarbu.

Bony złote 30.000 Mk.

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzenie ministra skarbu od dnia 6. sierpnia 1923 została ustanowiona cena złotych bonów skarbowych na 30.000 mkp.

POLSCY PASKARZE PAPIEROWI WYKAZUJĄ ZYSKI MILJARDOWE.

Warszawa. (Telef.). „Przegląd Wieczorny" pisze:

„Papier gazetowy jest coraz droższy,. Fabryka papieru w Myszkowie pod firmą Steinbagen, Wehr i Ska już po przeszacowaniu swego kapitału na 900 miljonów i po stworzeniu rezerwy walutowej na 260 miljonów, wykazuje zysk czysty 1 miljard 309 miljonów, czyli prawie 150 procent kapitału zakładowego. Nic dziwnego więc, że papier coraz droższy.

STATUT KŁAJPEDY.

Paryż. Komitet redakcyjny konferencji ambasadorów ukończył ostatecznie redakcję statutu Kłajpedy. Konferencja doręczy statut przedstawicielom Litwy prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia.

Zakończenie obrad sejmowych.

Ostateczne uchwalenie ustawy o podatku majątkowym.

Warszawa, (PAT). Na 65 posiedzeniu Sejmu po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji przystąpiono do dalszej rozprawy nad podatkiem majątkowym.

Pos. Jaroszyński (klub chrześć. nar.) zaznacza, że ustawa ta stanie się podstawą planu sanacyjnego, który pozatem musi być poparty przez całe społeczeństwo. Nie trzeba nam lekarzy, lecz energji, stanowczości i czynu. Nie możemy sanacji przeprowadzić bez założenia Banku walutowego, a ten założyć możemy, gdy przeprowadzimy stabilizację marki. Aby pokryć deficyt do końca br. państwo musi skądś wziąć pieniądze, aby wstrzymać druk marek.

Pos. Bogusławski (Wyzwolenie) zaznacza, że podatek dewaluacyjny najcięższej dotyka ludność najuboższą, wówczas gdy przemysłowcy i obszarnicy zarabiają na spadku przez spłatę długów. Podatek majątkowy spotyka się z życzliwem przyjęciem, gdyż społeczeństwo woli płacić wprost.

Pos. Djamand dowodzi, że podatek majątkowy należy pobierać w stosunku do samooszacowania do zeznania. Technicznych trudności być nie może, należy zmienić tylko termin i kazać zeznania przedłożyć wcześniej. I tak dopiero za półtora roku czy dwa stwierdzimy ilość wpłaconą rzeczywiście.

Pos. Piecha proponuje, aby w art. 3. uwolnić od podatku także związki zawodowe, robotnicze i urzędnicze, o ile się nie trudnią transakcjami handlowemi, poczem po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania.

Przyjęto między innymi poprawkę do art. 3! pos. Chacińskiego o zwolnienie od podatków spółdzielni, zasilanych przez skarb. W artykule 10 (komisja szacunkowa), przyjęto poprawkę p. Wendziagolskiego, aby na członków komisji szacunkowej powoływać dyrektora Izby skarbowej w terminie 14-dniowym. W art. 31. poprawkę p. Chełmońskiego, że płatnikom, którzy w pierwszym terminie płatności zapłacą całą należytość przyznaje się 5 proc. należności podatkowej.

Następnie po jednogodzinnej przerwie przystąpiono do trzeciego czytania i ustawę przyjęto, poczem posiedzenie zakończono. O terminie nowego posiedzenia zawiadomi posłów marszałek.

KLUBY P. S. L. I „WYZWOLENIE" GŁOSOWAŁY PRZECIW TEJ USTAWIE.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które trwało cały dzień następuje przerwa. W czasie tej przerwy obradować będzie senat dla przejrzenia tych ustaw, które w obecnej sesji uchwalił sejm.

Po dokonaniu tego zwołany będzie powtórnie sejm dla załatwienia ewentualnie wprowadzonych przez senat poprawek.

O terminie zwołania sejmu zawiadomi marszałek, albowiem teraz nie można terminu ustawić.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu ostatecznie uchwalono ustawę o podatku majątkowym. Przeciwko ustawie głosowały Klub ludowy P. S. L. i „Wyzwolenie".

Poseł Poniatowski imieniem tych klubów złożył następujące wspólne oświadczenie: „Kluby poselskie P. S. L. i Wyzwolenie oświadczają, że dopatrując się w podatku majątkowym istotnej możliwości naprawy skarbu nie mogą się przyczynić swemi głosami do przeprowadzenia ustawy z imienia tylko wprowadzającej podatek majątkowy.

Ustawa ta w naszem rozumieniu służy jedynie do symulowania przed społeczeństwem rzekomej gotowości stronnictw rządzących do ofiar na rzecz skarbu. W istocie zaś czyni z podatku majątkowego jednorazowy nieudolnie obmyślony dodatek od dotychczasowych podatków. Ten dodatek padnie przeważnie swem brzemieniem na drobną własność, która jedynie płaci półgotówką, dając natomiast pole wielkiemu kapitałowi do uchylenia się od świadczeń. Obłożenie warsztatów pracy podatkiem nawet wówczas gdy wartość ich jest mniejsza niż zwolniony ustawą majątek w przedmiotach codziennego użycia, urąga prymitywnym pojęciom demokratycznym.

Możność płacenia podatku już dokonanemi świadczeniami na rzecz skarbu z innego tytułu a więc przy progresji podatku gruntowego, na mocy daniny lasowej, świadczy dosadnie o zachowaniu tylko pozorów ofiarności.

W zakończeniu oświadczenie mówi: Mniemamy przeto że moment szczerego przystąpienia do naprawy skarbu przyjść musi, że wszelkie wybiegi będą musiały ustąpić, że przyjdzie rząd, który będzie zdolny do planowego wykonania całości sanacji skarbu, że wówczas przyjdzie chwila rzetelnego dania państwu ofiary podatku majątkowego, oddawna przez nas uważanego za konieczny.

Wymienione kluby protestują przeciwko nadużyciu tej nazwy dla podatku obecnego i przeciw niemu głosują.

Plan finansowej kontroli Niemiec.

Warzawa, (tel. wł.) (G). Z Berlina donoszą, że w londyńskich kołach politycznych rozważany jest plan finansowej kontroli Niemiec.

Plan ten przywiązuje kompletne pełnomocnictwa dla angielskich władz kontrolnych. Władze te miałyby na celu zupełną reorganizację niemieckich finansów, wystaranie się o pożyczkę dla Niemiec, zorganizowanie hipotek na niemieckich bogactwach oraz zapłacenie Francji należnej jej sumy.

Tekst odpowiedzi francuskiej.

Paryż. (Pat.). Rząd francuski ogłasza dziś odpowiedź francuską na projekt odpowiedzi angielskiej z dnia 12 czerwca i 20 lipca.

Rząd francuski uznaje potrzebę najśpieszniejszego rozwiązania sprawy odszkodowań, przypomina jednak o tych wielokrotnych uchyleniach ze strony Niemiec, które zmusiły Francję do przedsięwzięcia takich środków, które zgodnie z traktatem zapewniłyby otrzymanie odszkodowań. Okupacja Ruhry pierwotnie miała na celu pobudzenie Niemiec do spłacenia odszkodowań i nie znalazła żadnego sprzeciwu w Anglji z punktu widzenia prawnego, natomiast dalsza sytuacja została wywołana przez złą wolę Niemiec. Opuszczenie okupowanych terytorjów może mieć miejsce jedynie w miarę spłacania odszkodowań i w razie zaniechania oporu biernego. Normalny bieg życia gospodarczego Niemiec podźwignie się sam przez się automatycznie.

Rząd francuski uważa, że decydowanie w chwili obecnej już raz na zawsze o zdolności płatniczej Niemiec byłoby aktem w najwyższym stopniu nierozważnym. W ten sposób może już po 10 latach moglibyśmy się znaleźć w obliczu Niemiec tak potężnych, że gorzko żałowalibyśmy, a wraz z nami i Anglja, że zdolność płatniczą Niemiec ustaliliśmy definitywnie w tym momencie gdy one tego żądały, ponieważ pojmowały, że ich zdolność płatnicza stała w owej chwili na najniższym poziomie. Nie możemy zapominać o tem, że w r. 1871 nikt na całym świecie nie był ciekawy, czy Francja uważa traktat francuski za sprawiedliwy i możliwy do wykonania, nikt też wówczas nie przeszkadzał Niemcom, dając wielką część terytorjum francuskiego trzymać w posiadaniu Niemiec aż do chwili wypłaty całości odszkodowań, zarządzonych przez zwycięzcę, którego ziemie nie uległy najazdowi ani zniszczeniu, a który nawet zdobył w wyniku wojny dwie prowincje francuskie.

W sprawie stosunków Ameryki w sprawie odszkodowań nota francuska zaznacza, że Francja byłaby bardzo rada, gdyby delegat amerykański przyjmował większy udział w pracach komisji odszkodowań.

Nota francuska pragnie otrzymać również wyjaśnienia poszczególnych punktów, a mianowicie tego, czy ostateczne i ogólne uregulowanie finansów, proponowane przez angielską odpowiedź, dotyczą również sprawy długów międzysojuszniczych.

O POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Paryż. (PAT). W instrukcjach skierowanych przez Poincarego do Saint Aulaire'a z dnia 14. czerwca, których kopja została doręczona Lordowi Curzonowi, było powiedziane między innymi, co następuje: Dla Francji nic nie było i nie mogłoby być przyjemniejszem, jak dojście do porozumienia z Anglją w ważnej sprawie odszkodowań, aby uniknąć wszelkiego nieporozumienia. Rząd francuski przykłada wielką wagę do tego, aby jego stanowisko zostało dokładnie przedstawione. Zajmując okręg Ruhr, Francja skorzystała tylko z praw nadanych jej traktatem wersalskim. Poprzednio Anglja sama przyłączyła się do opinji sprzymierzonych co do okupacji terytorjalnej. W grudniu ub. i w styczniu b. r. Anglja nie czyniła Francji żadnych zarzutów co do tego niewątpliwego jej prawa. Wobec tego kwestja tego prawa nie powinna być przedmiotem dyskusji. Francja i Belgja są zdecydowane nie przystępować do badania żądnych propozycji niemieckich zanim nie zostanie zaniechany bierny opór. Ewakuacja zaś okręgu Ruhr może nastąpić tylko w miarę uiszczenia spłat. Nie ulega kwestji, że gdyby Anglja przyłączyła się do Francji i Belgji w tem żądaniu, to opór ze strony Niemiec zniknąłby o wiele prędzej.

ANGLJA WOBEC KWESTJI BEZROBOCIA.

Londyn. (Pat.). W izbie lordów lord Grey zaznaczył, że problemat bezrobotny w razie niezałatwienia kwestji reparacji stanie się w ciągu przyszłej zimy nader groźnym dla skarbu i przemysłu kraju. Oprócz tego należy przygotować odnośne fundusze dla przewidzianych spłat długu angielskiego w Ameryce. Anglja nie jest w stanie skreślić długów swoich sojuszników. Sposób postępowania Francji względem Niemiec nie przyniosł spodziewanych rezultatów, ani nie zabezpieczy jej na dłuższy przeciąg czasu przed groźbą wojny. W końcu przemówienia Grey zaznacza, że opinja jego jest opinią całego narodu angielskiego.

OFIARY ROZRUCHÓW W OBERHAUSEN.

Essen, (Pat.). Według doniesienia prasy niemieckiej podczas wczorajszych rozruchów w Oberhausem zostało zabitych trzech robotników a 18 ciężko rannych, również bardzo wiele osób odniosło lekkie obrażenia.

WĘGRY SOJUSZNIKIEM JUGOSŁAWJI.

Budapeszt. (Telegr.). Serbski organ rządowej partji radykalnej „Vreme" w artykule, traktującym o Węgrzech, postawił trzy pytania: 1) Czy można pozyskać Węgry za sojusznika Jugosławji? 2) Czy Węgry dotrzymałyby warunków sojuszu? 3) Czy oba państwa potrafiłyby bronić wspólnych interesów? Na wszystkie te trzy pytania odpowiada „Vreme" potakująco, dowodząc, że Serbowie i Węgrzy żyli w dobrej komitywie, a dopiero intrygi Kamarylli wiedeńskiej zaostrzyły dobre stosunki. Artykuł ten rządowego pisma serbskiego wywołał w Budapeszcie olbrzymie wrażenie i niebywałą wprost sensację w kołach politycznych.

CZESCY NAROD. DEMOKRACI PRZECIW DĄŻENIOM SŁOWAKÓW.

Praga. (Telegr.) Organ czeskich narod. demokratów „Narodni Listy" atakują słowackich separatystów, w których imieniu redaktor Tuka zażądał w Radzie Ambasadorów prawa samostanowienia o sobie. „Narodni Listy" piszą: „to, czego domagają się Słowacy nie jest już samorządem, ale dualizmem państwowym. Dlatego odrzucamy tego rodzaju dążenia i żądania, a każdy, kto będzie je podejmował musi liczyć na bezwzględną reakcję z naszej strony".

PANSLAWISTYCZNA KONCEPCJA P. BENESZA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Berlina donoszą, że belgradzki korespondent rosyjskiego pisma „Rul" pisze, iż Jugosławia chce rozpocząć nowy kurs polityki wobec sowietów, mianowicie pod wpływem Czechosłowacji dąży do zbliżenia z Rosją. W tem pośredniczy Benesz, który życzy sobie koncentracji wszystkich państw słowiańskich dokoła Rosji, która się stanie w przyszłości ostoją panslawizmu.

wielka jest rozkosz tej ciszy istnienia,
pełnej radości w linjach i w przestrzeni,
taka się jasność z każdego promienia
leje, i z dźwięku zbóż, z harmonji cieni
To słońce letnie pieni się, rozlewa,
błogosławieństwem żywem we mnie śpiewa.

Boję się szmeru słów, własnych oddechów,
nie wiem z jakiego zdroju płyną moce
owych zachwytów i owych uśmiechów,
tej promienności, co życie druzgoce
w jeden hymn ciszy, w hymn złotego lata
ziół polnych, w który duch nasz się rozplata.

Oisanz 1917.

Po zgonie Hardinga.

Warszawa. (AW). Według ostatnich wiadomości z Waszyngtonu śmierć prez. Hardinga nastąpiła w chwili, gdy żona odczytywała mu gazety, a dookoła znajdowali się członkowie rodziny. Nagle spostrzeżono, że Harding dostał ataków dreszczy, niezwłocznie potem nastąpiła śmierć..

Zwłoki Hardinga przewiezione z S. Francisko do Waszyngtonu pod strażą honorową. W podróży tej towarzyszył zwłokom naczelny wódz wojsk amerykańskich Persing i naczelny prokurator Stanów Zjednoczonych. Natychmiast po śmierci Hardinga obowiązki prez. Stanów Zjednoczonych objął obecny wiceprezydent Coolige, b. prof. uniwersytetu i burmistrz miasta Northamtom.

ZAMĘT W PARTJI REPUBLIKAŃSKIEJ.

Paryż. (PAT). „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że nagła śmierć Hardinga wtrąciła partję republikańską w chwilowe zamieszanie. Jeżeli Coolidge nie złączy jej we front jednolity, to partja rozbije się na szereg frakcji. Obawiać się również należy, że wielu członków z partji republikańskiej wystąpi z kandydaturą na prezydenta podczas wyborów w r. 1924.

KONDOLENCJE PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Wskutek zgonu prezyd. Hardinga wysłana została następująca depesza: Do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Coolidge. Głęboko przejęty strasznym ciosem, który spotkał naród amerykański przez zgon prez. Hardinga proszę W. Ex. przyjąć w mojem imieniu oraz imieniu całej Polski najszczersze wyrazy prawdziwego współczucia. Uprzejmie proszę o wyrażenie p. Hardingowej mojego głębokiego żalu z powodu straty, którą poniosła. Podpisany Stanisław Wojciechowski.

DEPESZA RZĄDU.

Warszawa. (PAT). Do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych p. Coolidge. Głęboko dotknięty wiadomością o przedwczesnym zgonie prez Hardinga, przesyłam W. Eks. w mojem imieniu oraz imieniu rządu polskiego wyrazy głębokiego współczucia. Mogę zapewnić W. Eks. że tą wielką stratą, która Ameryka poniosła została głęboko dotknięta cała Polska. Podpisano Witos.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego"

Z powodu ponownego podrożenia wszystkich artykułów, związanych z wydawaniem dziennika zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę numeru pojedynczego i prenumeratę — tak samo jak to już uczyniły od 1. sierpnia b. r. wszystkie pisma warszawskie i niektóre lwowskie.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosić będzie **od 16. sierpnia miesięcznie:**

We Lwowie bez dostawy	**45.000 m.**
We Lwowie z dostawą do domu	**50.000 m.**
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	**50.000 „**
Zagranicą	**70.000 „**

Szanownych prenumeratorów zamiejscowych którzy uiścili już przedpłatę za sierpień upraszamy o nadesłanie 6500 mkp. tj. reszty, przypadającej za sierpień.

Numer pojedynczy kosztuje od niedzieli 5-go sierpnia **2,000 mkp.**

O PRZYJĘCIE IRLANDJI DO LIGI NAR.

GENEWA. 4. sierpnia. (Pat.) Jednym z punktów porządku dziennego zbierającej się 3. września Rady Ligi nar. jest prośba o przyjęcie do Ligi nar. rep. irlandzkiej. Prezydent wolnego państwa irlandzkiego przybędzie prawdopopodobnie osobiście w tym celu do Genewy.

GROŹBA STREJKU METALOWCÓW W BERLINIE.

WIEDEŃ. 4. sierpnia. (A. W.) „N. W. Journal" donosi zz Berlina, że zanosi się tam na ponowny strejk metalowców. Robotnicy żądają 305 proc. podwyżki. W razie nie uwzględnienia ich żądań, zostanie bez pracy 40.000 ludzi.

Wiadomości telegraficzne.

Sprawa ograniczenia zbrojeń. W Małym Luxemburgu odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie tymczasowej komisji mieszanej Ligi narodów dla spraw ograniczenia zbrojeń. Polskę reprezentuje ks. Lubomirski w charakterze rzeczoznawców specjalnie przybyli p. Arciszewski sekretarz delegacji polskiej do Ligi narodów oraz major Schaetzel. Na posiedzeniu tym komisja przyjęła do wiadomości decyzję Rady Ligi narodów w sprawie ograniczenia wydatków w budżetach państw na uzbrojenie. (PAT).

Irlandja prosi o przyjęcie do Ligi Narodów. Jednym z punktów porządku dziennego zbierającej się 3 września Rady Ligi narodów jest prośba o przyjęcie do Ligi narodów republiki irlandzkiej. Prezydent wolnego państwa irlandzkiego przybędzie prawdopodobnie oosobiście w tym celu do Genewy. (Pat.).

ANNA LUDWIKA CZERNY.

SIESTA.

Dolina siwa jest, wokół popiołem
ziół przepalonych słońcem zasypana,
od głazów pary podnoszą się kołem,
pełzając w drżeniach nad ziemią. Zerwana
ze skrzydeł zorzy różowa chmur rzesza
niemal na maków łodydze się wiesza

i ściera dzienny pył, co płatki kwiatów
pokrył jak skrzydła motyle. Milczenie
popołudniowej chwili ciąży światu
i tylko słychać w zagonie dzwonienie
srebrzyste kłosa o kłosy, gdy je muśnie
wiatr przechodzący miedzą pól, nim uśnie.

Góry wirowna południa śreżoga
w blask wyolbrzymia, w blask ruchomy, lotny,
a od zachodu na niebie się droga
wichrowi znaczy: nikły pas wilgotny,
nieco ciemniejszy na jasnym lazurze,
co zielenieje jak malachit w górze.

Światłość co z niego rzeką się wyrywa
i na lodowcach śpiewa i na wodzie
gra i na murach porostów zakrywa
sieć, a od ściany zapada w traw chłodzie,
światłość mię lekkiem olśnieniem otoczy:
widzę i czuję blaski, zda się broczy

dusza ma w Bogu, w świetle myśli, sama
zaklęta w promień, deszczem ognia pada
na nieskończoność całą, już nie tu, nie tam a
na wszystkich jestem miejscach, jak ta blada
jasność przejrzysta, co zda się otwiera
niebo do głębi. Cała atmosfera

stoi przeźrocza, jak woda u brzegu,
wskroś której ziarna piasku znać i drżące
wokoło ciche zadumanie w biegu,
nie łamiąc nawet łodygi na łące,
przypada na mnie, jak sen, co majaków
pełen, jak niski lot jesiennych ptaków.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 11 po Św. NMP. Śnież.; gr. kat. N.10 po S. H. 1. Jutro rz. kat. Przemienienie Pańskie; gr. kat. Borysa i Hliba. — Wschód słońca 4·01, zachód 6·59.

TEATR WIELKI.

Niedziela Uroczyste przedstawienie z powodu zjazdu Legjonistów „Cyd". Występ St. Wysockiej i I. Solskiej.

Poniedziałek „Czarownica", dramat w 4 akt. Wiersa Jansena (występ S. Wysockiej i I. Solskiej-Grosserowej).

Wtorek „Cyd" (występ St. Wysockiej i I. Solskiej.

TEATR MAŁY.

Niedziela, poniedziałek wtorek „Dwie cnoty" (występ M. Jeduowskiego).

Środa „Weteran", sztuka w 3 aktach (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **W dzisiejszem przedstawieniu „Cyda"** pp. Solska-Grosserowa i Wysocka wykonają główne role. Prócz nich występują pp. Bay-Rydzewski, Piekarski, Bielecki, Wiland. Kwiatkiewiczowa, Ruszkowski. Don Diega grać będzie p. J. Strachowski.

— **50 proc. zniżka w Teatrze Małym.** Ponieważ w bieżącym tygodniu Teatr Wielki nie może dawać żadnych zniżek, 50 proc. zniżki obowiązywać będą w Teatrze małym w poniedziałek i we wtorek. Będą to dwa przedstawienia sztuki „Dwie cnoty" z Jednowskim w roli głównej.

— **Drożyzna.** Na targach lwowskich ceny artykułów znowu podskoczyły. Rzeźnicy z dnia na dzień podwyższają cenę mięsa i tłuszczów. Wczoraj żądali za 1 kg mięsa wołowego 22.000 do 26.000 m. wieprzowego do 30.000 m., cielęcego 22.000m., za słoninę 44.000 do 48000 m. za smalec do 60.000 m., za sadło 42.000 do 50.000 m., za kiełbasę 48.000 m., za szynkę

56.000 m. Za ziemniaki baby wiejskie żądają przeszło 1000 m., za jaja 1000 m., sól sprzedają 4000 m., litr nafty po 8000 m.

— (t) **Amatur wina.** Woźnica firmy sped. „Transport" Antoni Frawan, wiózł wino z fabryki na Zniesieniu do magazynu Adolfa Krebsa mieszczącego się przy ul. Ormiańskiej. W drodze „dowcipny" Frawan rozbił pakę i „ściągnął" 4 flaszki wina wartości 100 tysięcy. Zauważył to jednak subjekt Krebsa, Michał Grosser, odebrał wino, a „feralnego" amatora wina zamknięto w aresztach.

— (t) **Pijackie brewerje.** Na ul. Łyczakowskiej pobili się wczoraj Stefan Kołodziej i Antoni Greszenko, obaj mocno podpici. Podczas szamotania wybili oni szybę w oknie mieszkania Stefana Gury zam. pod l. 84 wyrządzając mu tem szkodę na około pół miljona marek. Do wytrzeźwienia zamknięto ich w aresztach.

— (t) Włamania. Do mieszkania Wacława Zmudzińskiego przy ul. Obozowej l. 6, włamali się wczoraj w południe złodzieje i zabrali rzeczy i gotówkę jego i zamieszkałej tam również Stanisławy Krynickiej wartości miljon 600 tysięcy.

Podobni złodzieje dostali się do sklepu przy ul. Rybiej l. 3, i skradli na szkodę Dawida Dekerta 2 tuziny skóry boksowej wart. 10 miljonów marek.

— (t) Poród na ulicy. Obok kawiarni wiedeńskiej, służąca Katarzyna Patok upadła, zmożona bolami i porodziła dziecko. Karetka pogotowie rat. odwiedziono matkę wraz z dzieckiem do szpitala.

— (t) **Nieszczęśliwe wypadki.** Na ul. Zborowskich **został potrącony przez wóz tramwajowy HG. Grzegorz Terepa, u upadając silnie się potłukł.**

Lekarz dyżurny pogotowie rat. udzielił pierwszej pomocy woźnicy Ozjaszowi Feilerowi, któremu koła jego wozu złamały nogę, Feilera odstawiono do szpitala.

— (t) **Bójka w kawiarni Riviera.** W kawiarni „Riviera", **mieszczącej się przy ul. Gródeckiej, o godz. 3. ub. nocy pobili się Wład. Goniszewski sierżant, bracia Chwajchowie z Aleksandrem Stankiewiczem. Stankiewicz chcąc się wymknąć napastnikom, uciekł przez żelazne drzwi kawiarni. Tu jednak dopadli go oni, i przycisnęli drzwiami tak silnie, że pęk mu obojczyk. Pierwszy opatrunek nałożyli mu pogotowie rat.**

Z całej Polski.

—**Emigracja zarobkowa do Belgji.** Władze belgijskie zawarły umowę emigracyjną z Polską, celem przyjęcia do kopalń belgijskich pewnej ograniczonej ilości robotników i górników. Emigracja ta ma charakter czasowy, gdyż według brzmienia kontraktu, robotnicy mogą wyjeżdżać tylko sami bez rodzin, które w zamian będą miały w pewnym stopniu zapewnioną opiekę materjalną w kraju przez czynniki belgijskie. Warunki pracy, płace, sposób przyjmowania i wyjazdu są te same, co górników udających się do Francji. Przyjmowanie i wysyłkę górników do Belgji powierzono delegacji centralnego komitetu kopalń francuskich w Mysłowicach.

— **Emigracja artystek warszawskich.** P. Irena Solska wraca do Krakowa do teatru im. Słowackiego, a p. Stanisława Wysocka zaangażowaną została do tego samego teatru jako reżyser i artystka.

— **Liczba urzędników państwowych w Polsce** wynosi 429.980. Do cyfry powyższej nie wlicza się pracowników wojskowych.

— **Wystawa pośmiertna dzieł ś. p. Jana Rembowskiego.** Komitet Wystawy Pośmiertnej dzieł ś. p. Jana Rembowskiego zawiadamia, że Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie udzieliło na tę wystawę 3 sale na czas od 5 do 25 października r. b.

Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, posiadających obrazy, rysunki lub rzeźby ś. p. Jana Rembowskiego o łaskawe nadesłanie przed dniem 20 sierpnia b. r. na ręce Komitetu wiadomości, czy zechcą użyczyć posiadane dzieła na wystawę, podając tytuł i rodzaj dzieła.

Koszta przesłania i ubezpieczenia ponosi Komitet Wystawowy, względnie T-wo Zachęty Sztuk Pięknych.

Adres Komitetu: Warszawa, ppłk. Kazimierz Młodzianowski, Komendant Szkoły Podchorążych, Aleje Ujazdowskie Nr. 3.

— **Bandyckiego napadu** dokonano 2 km koło Sokala na radcę Weissa, naczelnika sekcji konserwacji w Rawie Ruskiej, który w towarzystwie dwóch urzędników udał się drezyną na objazd trasy kolejowej. Miał on przy sobie 90 miljonów marek na wypłaty. Między stacją Iwanicze, a Bubnowem napadnięty został przez dwóch uzbrojonych bandytów, którzy zagroziwszy mu rewolworem zabrali całą gotówkę. Bandytów nie wytropiono dotychczas.

— **Wypadkowi w Tatrach** uległ słuchacz Uniw. Poznańskiego Paweł Vogel, syn profesora gimn., zamieszkały w Poznaniu, Vogel doznał ciężkiej rany na głowie, oraz tak silnego potłuczenia nóg, że nie może chodzić o własnych siłach, pozostawiono go w schronisku przy jeziorze popradzkiem pod opieką lekarzy czeskich, którzy go odeślą do Zakopanego.

Ze świata.

— **Olbrzymia katastrofa kolejowa w Bułgarji.** W tych dniach wydarzyła się w Bułgarji jedna z największych katastrof kolejowych, mianowicie między Sofją a Plewną nastąpiło zderzenie pociągu pośpiesznego z osobowym w miejscu, gdzie jest duży spadek toru i mnóstwo zakrętów. Kierownik pośpiesznego pociągu zauważył w porę zbliżający się z przeciwnej strony pociąg osobowy, zatrzymał swój pociąg, a pasażerom kazał wysiąść. W chwili jednak, gdy miał cofnąć pusty pociąg z powrotem, nadjechał z ogromną szybkością pociąg osobowy. Skutki zderzenia były okropne: z pod gruzów pociągu osobowego wydobyto **200** zabitych i 300 rannych, w tem wielu b. ciężko.

— **Brak artykułów spożywczych w Berlinie.** Z Berlina donoszą: W związku z przesileniem gospodarczem w Niemczech zaopatrzenie miast niemieckich w środki żywności szwankuje coraz bardziej. W Berlinie daje się odczuwać brak artykułów spożywczych, w pierwszym rzędzie kartofli i tłuszczu.

Mimo ogólnej drożyzny sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju najlepszej jakości po najniższych cenach „Mikado" Lwów, Akademicka 20.

JWielmożnemu Panu drowi Maksymilianowi Seidlerowi za sumienne bezinteresowne przeprowadzenie operacji mej żony składam serdeczne podziękowanie. **Artur Adloz.**

Hojny dar. Pani **Ewa Gosiewska ku uczczeniu nieodżałowanej pamięci męża swego Antoniego Gosiewskiego złożyła na cele Towarzystwa Ochrony Dziecka sumę 25 milionów marek oddaną do jej dyspozycji uchwałą Rady Zawiadowczej Towarzystwa Akcyjnego Cukrown. „Przeworsk" z dnia 11. maja 1923 r., w uznaniu zasług śp. Antoniego Gosiewskiego. Za ten wspaniały dar składa „Ochrona Dziecka" ofiarodawczyni serdeczne podziękowanie.** 4496

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4. sierpnia.

+ **O machinacjach Korfantego** z bankierem wiedeńskim Boselem piszą z Wiednia: „Wiadomość o konferencji p. Korfantego z Boselem w Marienbadzie wywołała w austrjackich kołach przemysłowych silne wrażenie. W kołach tych panuje przekonanie, że Bosel jednakże dopiero pod jesień wyjedzie do Warszawy. Pierwotnie podróż Bosela do Warszawy była planowana na wcześniejszy znacznie termin. Zwłokę w wyjeździe Bosela do Warszawy w celu nawiązania rokowań gospodarczych i finansowych przypisują w austrjackich kołach gospodarczych i finansowych przyczynom politycznym". (m)

+ **Polsko-amerykańska propaganda handlowa na III Targach Wschodnich.** Na tegorocznych Targach Wschodnich otwarty będzie kiosk amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce, która w ścisłym kontakcie z amerykańską Izbą handlowo-przemysłową w Stanach Zjednoczonych pracuje nad nawiązaniem daleko idących stosunków handlowych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Dnia 8-go sierpnia wyjeżdża do Polski sekretarz Izby amerykańsko-polskiej w Stanach Zjednoczonych p. Lubieński, celem udzielenia osobistych informacji stronom zainteresowanym oraz celem wygłoszenia szeregu odczytów o Ameryce we wszystkich Izbach handlowych w Polsce. W zrozumieniu społecznej ważności zadania udzieliła Dyrekcja Targów Wschodnich p. Łubieńskiemu na ten cel specjalnego kiosku.

+ **Oficjalne poparcie propagandy Targów Wschodnich w Rumunji.** Wydział handlowy rumuńskiego Ministerstwa przemysłu i handlu zażądał od Targów Wschodnich przysłania mu prospektów broszur, afiszów i wywieszek Targów, celem pomieszczenia ich w swej „Sali katalogów" do dyspozycji i użytku interesentów.

Giełda.

+ **Giełda lwowska** (pieniężna) wczoraj nie funkcjonowała. W myśl uchwały zgromadzenia giełdowego przez sezon letni zebrania giełdowe w soboty odbywać się nie będą.

+ **Giełda warszawska,** (tel) wł.) (G). Waluty i dewizy notowano nieco wyżej, dolary 214 204.000, marka niem 0'15½. Usposobienie dla akcji początkowo mocne pod koniec osłabło.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Cegielski 170,000 — Lilpoop 235,000 — Modrzejów 1,675.000 — Ostrowieckie Zakł. 2,225.000 — Rohn i Zieliński 260,000 — Starachowice 1,000,000 — Zieleniewski 1,450.000 — Żyrardów 37,000,000 — Ćmielów 240,000.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 184	Lwów — dnia 4 sierpnia 1923		Warszawa dnia 4 sierpnia	Kraków dnia 4 VIII.	Zurych dnia 4 VIII.	Berlin dnia 1 VIII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.			—100—		0·00·23	00·00
1 funt. ang.			925000—979000		25·61	4087500·00
100 frs. fran.			1170000—1218500		32 27	638400·00
100 fr. szwaj.			3609000—3800000		100·00	194512·00
100 frc. belg.			934000—953500		28·60	52867·00
100 K czesk.			598000—628500		16·35	33166·00
100 K węg.			—·—		—·03	44 88
100 K austr.	Giełdy	Giełdy	285—303	Giełdy	—·0078	1571·00
100 M niem.	nie było	nie było	014—016	nie było	0·00·06	100·00
1 Dolar am.			202500—214000		5·58	1097250·00
100 Lir wł.			887500—916000		24·17	47880 00
100 Lei rum.			000—000		2·77	94·65
1 guld. hol			40100—40100		219 50	428925 00
100 K norw.			—·—		98·25	175560·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	195510·00
100 K szw.					142·00	290272 50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

J. S. PETRY.

NOC.

Do Ciebie się uciekam dobra cicha nocy, kiedy mi żyć za ciężko, kiedy we mnie miłość i nienawiść stygnie, gdy ręki pomocnej, którą wyciąga świat, przyjąć nie mogę.

Nocy, opleć mię Twoją łaską pieszczotliwą, wchłoń mnie, żebym się stał Tobą.

Bo czasem zawiele cierpię i pustka, którą czuję wokół siebie jest nie do zniesienia.

Weźmij w swe dobre ręce wędrowca znużonego życiem i przykryj go całunem wiecznie żywych gwiazd.

A może spłynie nań łaska zapomnienia, będąca początkiem nowej drogi odlotu w Nieznane.

Prześladowania prasowe w Lublinie.

Donoszą nam stamtąd: „Redaktorowi „Ziemi Lubelskiej" p. Tytusowi Czakiemu wytoczyła prokuratorja lubelska proces za przedruk z łódzkiej „Republiki" artykułu p. t. „W jakim kraju otrzymałby się rząd, który dopuścił do takiego spadku waluty". Aczkolwiek artykuł ten był przedrukowany z pisma, które nie uległo konfiskacie, red. Czaki, który w tym dniu nie był czynnym w redakcji, odpowiada tylko za przeoczenie, to jednak sędzia śledczy uznał za potrzebne oddać red. Czakiego pod nadzór policyjny. Śledztwo wstępne, które sprowadziło się do zapytania, czy red. Czaki przyznaje się do winy — było prowadzone w formie, która pod względem nieuprzejmości nie da się porównać z badaniami ani żandarmerji rosyjskiej, ani policji austryackiej. Ciekawe tło na całą tę sprawę rzuca fakt, że „Głos Lubelski" uznany na gruncie lubelskim za organ Niewiadomskiego, który przez długi czas zbierał ofiary na pomnik dla „świetlanej pamięci Eligjusza Niewiadomskiego", na kilka tygodni wcześniej niż osoby zainteresowane, wiedział o szczegółach procesu i umieścił o nim notatkę. To samo pismo w chwili obecnej prędzej o zmianach dokonywanych w administracji państwowej, pozostających w związku z masowem wydaleniem urzędników nie będących na usługach N-Dcji aniżeli zainteresowani oraz ich władze, które im mają o tych zmianach zakomunikować.

W stosunku do red. Czakiego, który był kierownikiem agencji P. A. T. w Lublinie, niezależnie od wytoczonego mu procesu i oddania pod nadzór policji — zażądano albo podania się do dymisji w P. A. T.. albo ustąpienia z „Ziemi Lubelskiej". P. Czaki ustąpił z „Ziemi Lub.", co go jednak nie uchroniło od dymisji. zakomunikowanej mu telefonicznie, bez podania motywów, z polecenia prezydjum rady ministrów.

Nienawiść do p. Czakiego pochodzi stąd, że w swoim czasie na łamach „Ziemi Lubelskiej" wystąpił badrzo ostro przeciwko apoteozowaniu Niewiadomskiego przez „Głos Lubelski" oraz uzasadnił cyframi, że pismo to, mimo swej antypaństwowej roboty, jest popierane materjalne przez miejscowe czynniki rządowe i samorządowe w formie ogłoszeń i jest w tym kierunku wyróżniane w stosunku do innych pism. Pozatem bowiem „Ziemia Lub." była za czasów p. Czakiego redagowana w tonie spokojnym i rzeczowym i żadnego powodu do tak daleko idących prześladowań nie dawała.

Nadesłane.

III. TARGI WSCHODNIE
od 5. do 17. września
Na życzenia kół interesowanych, przesuwa się termin zamknięcia listy wystawców 4482
do 15. sierpnia br.
Zgłoszenia przyjmuje:
Biuro Targów Wschodnich
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 1.

Z wycieczek wakacyjnych.

AUTOMOBILEM ZE LWOWA DO RYMANOWA.

Sama myśl o jeździe automobilem ze Lwowa do Rymanowa, (przy dzisiejszym ścisku w pociągach, przesiadaniu się, walce na pięści o miejsca) budzi wielkie zainteresowanie i może być przyczyną zazdrości tych, którzy chcieliby pojechać a nie mogą, zachętą zaś dla mogących, pozwolić sobie na tego rodzaju jazdy, zapoznające nas z naszym krajem. Po odbyciu tury 410 klm, można zrozumieć, jak wspaniały był niedawno urządzony raid, jaką rozkosz odczuwał, uczestnik raidu, patrząc na zmieniający się krajobraz począwszy od Mazowsza, Wyżyny lubelskiej, Karpat, Pokucia. Równocześnie możemy i zrozumieć jak klął na czem świat stoi, kto musiał przebywać nasze drogi, których stan jest bardzo opłakany.

Ze wstydem trzeba przyznać, że rząd nasz o drogi zupełnie się nie troszczy. Droga ze Lwowa do Rymanowa na Sambor — Chyrów — Sanok jest o wiele lepsza niż droga na Sanok Przemyśl. Na tej drodze stratę w czasie wynagradzają przepiękne widoki.. Droga Sambor — Chyrów monotonna, nie zostawia w duszy turysty tak silnych wrażeń — jakie zostawiają przepiękne i malownicze okolice, chyba prócz tego zadowolenia jakie zostawia dla „sportowca" szybka jazda, polegająca na zrobieniu jak największej ilości kilometrów. I to ma swój urok!

W czasie takiej „rekordowej" jazdy nie mówi się o krajobrazie lecz: tyle a tyle kilometrów zrobiliśmy, jedziemy z szybkością x klm. na godzinę, za parę godzin będziemy u celu. Motor pracuje — dudni — wszystko mknie — przesuwa się. Znikają miasta, wioski, las zdaje się trzaskać, oddając odgłos. Pędzimy. Tak chciałoby się coraz prędzej pędzić iść w zawody z wichrem — burzą — huraganem — rwać, zdać na łaskę motoru — brać góry — lecieć w dół. Jakżeż nam ciężko, gdy motor sapie pod górę, że chciałoby się wyskoczyć z wozu. Zdajemy się ciężyć sami sobie i przenosić zmęczenie na siebie. Swobodniejsi czujemy się, gdy wóz lekko płynie po równym gościńcu.

Wracamy na Przemyśl. Jazda od Przemyśla szybka. Gościniec bity, równy. Wóz leci — pruje powietrze, rwie naprzód, prądem powietrza zamyka usta, łapie za serce. Do Przemyśla jazda spokojna — serpentyną pod góry, z których na najwyższą jechaliśmy 3 kwadranse a zjeżdżaliśmy siłą rozpędu „za darmo" 10 minut. Ze szczytów uroczy widok na wioski — rozłożone na wzgórzach, na których kołyszą się wieloboki, czworoboki i trójkąty dojrzewających zbóż, na których jeżą się lasy — pnące się coraz wyżej, — zrzucające w dolinę szumiące strumyki, wijące się srebrnym wężem na tle różnobarwnych pól i łąk. Pokonaliśmy górę! Zdobyliśmy szczyt. Raj — niebo! Na skrzydłach duszy zdajemy się płynąć w dolinę — zostawiwszy ciało na wozie — płyniemy na szczyty lasów — dosięgać chmur, zlatywać do wiosek — na wieże kościołów — zaglądać da każdej chałupy — błogosławić ciszę — modlić się do Stwórcy, śpiewać hymn radosny i dziękować Mu za tak piękną i bogatą Ojczyznę. Urok pryska — marzenie znika. Jesteśmy na gościńcu. Tu tysiące fur naładowanych naszym drzewem, wywożonem za granicę przesuwa się żółwim krokiem. Przykro patrzeć i myśleć o rabunkowej gospodarce. Te myśli towarzyszą już prawie do Lwowa.

Józef Jasiłkowski.

SPORT.

19. p. p. „OL." — Czarni komb. — W poniedziałek 6. bm. godz. 17-ej rozegrają wyżej wymienione drużyny match footbalowy na boisku Cytadeli.

Match powyższy zaszczyci swoją obecnością marszałek Piłsudzki.

Ogólny wynik konkursu lotniczego.

W II. dorocznym locie okrężnym wzięli udział następujący lotnicy:

Warszawa: Początek lotu o godz. 4-tej start co dwie minuty. 1) por. Babiński, 2) kpt. Turbiak, 3) kpt. Gilewicz, 4) kpt. Dziama, 5) kpt. Krzyczkowski, 6) por. Kalina, 7) por. Pawlucz, 8) Rutkowski, 9) ppłk. Kossowski. 10) kpt Pawlikowski, 11) kpt. Jach., 12) por. Senkowski, 13) nie start, 14) kpt. Puzyna, 15) por. Wojciechowski, 16) pułk. Rayski, 17) plut. Żółtowski, 18) por. Giedgowd, 19) kpt. Prosiński, 20) kpt. Hendrichs, 21) por. Jaryna.

Lwów. Przylecieli: I. 2) przyl. 6'00. II. 10) 6'29. III. 1) 6'40. IV. 7) 6'53. V. 18) 6'57. VI. 11) 7'21. VII. 5) 7'40. VIII. 14) 15'40.

Wrócili do Warszawy: 12), 17), 19), 21), o 3) i 9) nic niewiadomo, 4) przy lądowaniu w Lubaczowie złamał koło, 6) lądował w Rudzie Różanieckiej, 8) lądował koło Lublina, 15) lądował na Zniesieniu, 16) spadł w Wilanowie, pułk. Rajski odniósł lekkie okaleczenie twarzy, aparat rozbity, 20) lądował w Dęblinie.

Kraków. Jako pierwszy przybył o 10-tej nr. 18) i odleciał o 10'29 do Poznania nr. 2) przy lądowaniu w Niepołomicach rozbił aparat, 1) lądował w Dębicy, 11) lądował w Tarnowie, o 5) 7) 10) brak wiadomości.

Warszawa. Pierwszy przyleciał do Warszawy i jedyny nr. 18) por. Giedgowd.

Komisja sportowa Aeroklubu ustaliła następujący rezultat lotu okrężnego na r. 1923. Pełny przelot Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa 1245 km. w 13 godz. 28 min. 40 sek. wykonał por. Getgowt na samolocie „Brequet" 14 A/II silnik Renaulda. 300 HP. por. Giedgowd przyszedł do Warszawy godz. 18 sek. 40 i w ten sposób zdobył puhar ministerstwa spraw wojskowych, który mu wręczy p. min. Szeptycki na uroczystośc rozdania nagród, która odbędzie się jutro o godz. 1 popoł. w sali Rady miejskiej. Pozatem komisja sportowa w uznaniu zasług ppor. Pawluca, który odbył w niezmiernie ciężkich warunkach atmosferycznych lot do Poznania i nie mógł ze względu na defekt wrócić do Warszawy, udzielić mu dodatkowej nagrody. Nadto por. Getgowt otrzyma 6 nagród dodatkowych.

Na zakończenie lotu okrężnego Aeroklub Rzpltej Polskiej urządza w niedzielę 5. b. m. na lotnisku w Mokotowie popisy lotnicze dla publiczności z udziałem uczestników lotu okrężnego.

Czas odnowić przedpłatę!

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na sierpień

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi

od 16-go sierpnia:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 45.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 50.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 50.000 m.
Zagranicą miesięcznie . . 70.000 m.

Cena pojedynczego numeru od niedzieli 5. sierpnia . . 2.000 m.

„BLUSZCZ“
TYGODNIK KOBIECY
ROK 56

Prowadzi bogaty dział literacki, poradnię hygjeniczną i kosmetyczną. Daje wzory mód i robót kobiecych.

Żądajcie wszędzie.

Redakcja i administracja WARSZAWA Krakowskie. Przedm. 2. KOŁO POLEK

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

SAMODZIELNYCH ŚLUSARZY

do skompletowania i uruchomienia walcy młyńskich, lokomobili, gatru, motoru gazowego — **poszukujemy.** Zgłoszenia z warunkami pod „**Specjalista**“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 4491

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY 1880
CH. PERLMUTTER
Lwów i w Zniesieniu k. Lwowa. Biuro: ul. Słoneczna 26.

4431 **„POWSZECHNE DOMY SKŁADOWE“** poszukują **rutynowanego buchaltera-bilansisty.** Posada natychmiast do objęcia. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Pisemne oferty prosimy wnosić pod powyższym adresem: ulica Kościuszki 11 (Gmach Polskiego Banku Krajowego). Świadectwa i dokumenty osobiste należy dołączyć w odpisie. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca **„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.**

Fabryka: najrozmaitszych **pantofli papuczy** (ala śniegowce) **itp. obuwia z płótna filcu sukna i skóry.**
Teofila Procyszyna we Lwowie, ul. Wronowska 4. 1800
Skład i sprzedaż ul. Krakowska 14/I.

NAWOZY SZTUCZNE

Superfosfaty, tomasynę, siarczan amonu, sole potasowe oraz wszelkie inne środki nawozowe poleca:
MARJAN SZYF, Kraków XXII.
Wyłączny przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk Cieszyński największych polskich fabryk:
Chemiczna fabryka Sp. akc. dawniej Karol Scharff i Ska w Bogucic ch pow. Katowice.
Fabryka produktów chemicznych Liban Sp. Akc. Kraków-Podgórze. 4490

Pamiętniki J. K. Janowskiego o powstaniu styczniowem

Staraniem Komitetu Jubileuszowego obchodu 50 i 60 rocznicy powstania 1863 r. we Lwowie wyszły

J. K. Janowskiego

b. członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863-1864 r. pomnikowe

„Pamiętniki o powstaniu styczniowem“

Tom I. (styczeń-maj 1863 r.). Lwów, 1923 wydane z zasiłku Wydziału Nauki Ministra W. R. i O. P. — Do nabycia w Towarzystwie Szkoły ludowej we Lwowie, ul. Fredry 3, i **we wszystkich księgarniach w całej Polsce.**

Posady i prace.

Student seminarjum dobry instruktor, poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych. Zgłoszenia do admin. pod „Seminarzysta“. 4493

Na czas wakacji przyjmę jakąkolwiek posadę, najchętniej w fabryce, w biurze lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lwow.“ pod „Obowiązkowy“. 4494

Czas odnowić przedpłatę!

Kupno i sprzedaż.

Płacę najlepiej za wszelkie antyki Jaroszewski Romanowicza 9. 4489

Różne.

Używane sztuczne zęby, platynę, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuję, wypłacając najwyższą wartość Strauch Jubiler Lwów, Legjonów 29. 4464

Zamienię cztery pokoje frontowe kuchnia z komfortem w parterze przy bocznej ul. Akademickiej za dwa lub trzy pokoje kuchnia z komfortem słoneczne na I. piętrze przy Sapiehy, Listopada, Potockiego i sąsiednich. Zgłoszenia do Administracji pod „Prędko“ 4497

Baczność!

Hotel w większem pow. mieście, z wielkiem podwórzem ogrodem, 12 umeblowanych pokoi dla podróżnych cena **450 milj. mkp.**
Hotel z 20 umeblowanemi pokojami w większem pow. mieście (w miejscu wyższe szkoły) cena **800 milj. mkp.**
Hotel w mniejszem mieście, przy rynku, z wielką salą do zabaw, ogród owocowy, z wszelkiem urządzeniem i fortepianem i bilardem, cena **150 milj. mkp.**
Dom dwupiętrowy w powiatowem mieście, ogród, podwórze, cena **180 milj. mkp.**
Dom w mniejszem mieście z sklepem, podwórze, 4 pokoje cena **35 milj. mkp.**
Dom w mieście Ostrowie, dwupiętrowy z sklepem nadający się na każdy interes cena **150 milj. mkp.**
Dom w mniejszem mieście $3^1/_2$ morga roli z żytem i ziemniakami obsiane cena **30 milj. mkp.**
Kamienica 3 piętrowa z 3 sklepami i 3 morgi ogrodu cena **400 milj. mkp.**
Kamienica w Ostrowie z 2 sklepami w centrum miasta cena **350 milj. mkp.**
Willa o 8 pokojach, bardzo piękna, w mieście Ostrowie 15 morg. ogrodu, 5 pokoji od zaraz wolne, z żywym i martwym inwentarzem, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, cena **275 milj. mkp.**
Restauracja na wsi, 1000 mieszkańców 6 morg. roli cena **65 milj. mkp.**
Gospodarstwo 38 morg., 2 morg. łąki, budynki w dobrym stanie, z żywym i martwym inwentarzem cena **100 milj. mkp.**
Gospodarstwo $6^1/_2$ morg. pszennej ziemi przy Ostrowie budynki murowane, cena **40 milj. mkp.**
Prócz tego mam wielki wybór każdego rodzaju majątków od najmniejszych do największych w cenie od 15 milj. mkp. począwszy. 4459
Jan Sowiński i Ska Ostrów (Poz.) ul. Kolejowa 41.

ZASTĘPSTWO

większych fabryk czekolady i cukierków pierwszej jakości jak również fabryk innych artykułów w ten dział wchodzących, obejmie na Kraków wzgl. Małopolskę i Śląsk dobrze wprowadzona firma. Łask. zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się skierować pod „Zastępca“ biuro ogłoszeń Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 4494

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości, pasy, gurty, kamienie, walce kaspry, transmisje, ceny konkurencyjne „**Pilot**“ Lwów Batorego 4. 4335

SOLEC Zakład wód mineraln. i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych, będzie otwarty do 20. **września.** Mieszkań nie brak, utrzymanie względnie tanie. Informacje wysyła **Zarząd Solca,** poczta **Solec-zdrój.** 1181

MONTERA który samodzielnie zmontuje i uruchomi małą fabrykę iodu i chłodnię — **poszukujemy.** Zgłoszenia z warunkami pod „**Zdolny**“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 7. 4492

Do młocarń najtańsza siła popędowa to ropne motory przewożne „Perkun“ od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, dogodne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młyńskie poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4

Kamienica piętrowa

z ogrodem w okolicy Politechniki z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Poważne zgłoszenia pod „Stanisław“ do Admin. „Kurjera Lwow.“ 4484

FABRYKANCI!

Gwarantujemy szybki i wielki zbyt fabryce, która odda nam zastępstwo. W Poznaniu własne obszerne składy. Doskonałe stosunki z kupiectwem. Wielkie kapitały. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Towarz. Akc. „REKLAMA POLSKA“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6, pod „S. R. 6545“. — — 1513

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.